

# ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 121

PAŹDZIERNIK 2007

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



**63. Tydzień Miłosierdzia  
VII Dzień Papieski**

**"Błogostawieni miłosierni,  
albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).**

## Słowo naszego Ks. Proboszcza

# Tydzień Miłosierdzia

Szczególnym czasem głoszenia, świadczenia i propagowania miłosierdzia jest obchodzony w październiku „Tydzień Miłosierdzia”. Ma on bogatą - trwającą już ponad 60 lat - historię. Pierwszy „Tydzień Miłosierdzia” odbył się bowiem zaraz po zakończeniu II wojny światowej - w 1945 r. Od tamtego momentu jest nieprzerwanie organizowany w całym Kościele katolickim w Polsce.

„Tydzień Miłosierdzia” rozpoczyna się zawsze w pierwszą niedzielę października. Co roku przebiega pod innym hasłem, podkreślającym któryś z wymiarów działalności charytatywnej, a w ostatnich latach nawiązuje także do tematu Roku Duszpasterskiego. I tak w latach ostatnich rozważaliśmy następujące hasła:

- 2003 r. - 59 TM: *Umiłować Chrystusa we wspólnocie z niepełnosprawnymi;*
- 2004 r. - 60 TM: *Życiem otulana śmierć. Naśladować Chrystusa w postudze hospicyjno-paliatywnej;*
- 2005 r. - 61 TM: *Eucharystia posłaniem do służby potrzebującym;*
- 2006 r. - 62 TM: *Przywróćmy nadzieję potrzebującym.*

Hasłem tegorocznego, przeżywanego w dniach 7-13 października, 63. „Tygodnia Miłosierdzia” są słowa: *Wszyscy jesteśmy powołani do miłosierdzia.*

W Tygodniu Miłosierdzia uświadamiamy sobie na nowo z całą mocą, że miłosierdzie jest istotą chrześcijańskiej postawy. Tydzień ten powinien zaowocować odkryciem miłosierdzia w życiu duchowym chrześcijanina. Istotę autentycznego miłosierdzia dobrze oddaje jego łacińskie określenie: *misericordia*. *Miseri cordare* - to tyle, co obdarzać sercem, dzielić się z biednym sercem. Zatem miło-

sierdzie nie powinno kończyć się wraz z upływem „Tygodnia Miłosierdzia”. Ks. Piotr Skarga pisał w słynnych Kazaniach sejmowych: „Kto dobre uczynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum, a kto okrutny na bliźniego i nie czyni miłosierdzia, zaślepnie w rozumie swoim”. Warto o tym pamiętać. W czasie swojej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Ełku powiedział: „Krzyk biednych całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera do Boga (...) domaga się od nas konkretnej i wielkodusznej odpowiedzi. Domaga się gotowości służenia bliźniemu”. Te słowa powinny towarzyszyć nam na co dzień, by uwrażliwiać nasze sumienia na biedę bliźnich. Św. Jakub Apostoł już pierwszych chrześcijan napominał: „Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im *idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta* a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała, to na co się to

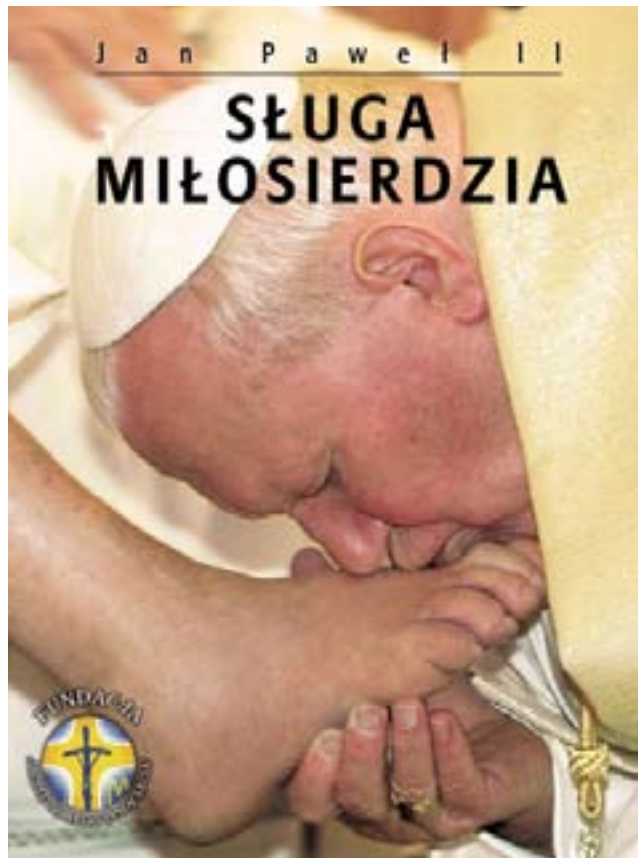


**Ks. Pralat dr Stanisław Chomiak**  
**Proboszcz**  
**Kanclerz Kurii Biskupiej**  
**w Świdnicy**

przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 15-17). Należy więc ewangeliczne wezwania wcielać w życie, przekuwać w konkretny czyn chrześcijańskiego miłosierdzia. Dodatkową motywacją do czynienia miłosierdzia niech będzie zbliżająca się wielkimi krokami peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego w naszej parafii.

W ramach przygotowania do tego znaczącego wydarzenia religijnego postarajmy się o więcej miłosierdzia w naszej codzienności.

W naszej parafii tradycyjnie z okazji Tygodnia Miłosierdzia odbędzie się zbiórka na rzecz Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy. Trzeba przypomnieć, że w naszym Seminarium jest prowadzonych szereg poważnych prac remontowo-budowlanych, które mają na celu przystosowanie istniejących budynków dla celów mieszkaniowych i dydaktycznych. Wymaga to dużych nakładów finansowych. Zechciejmy zatem wesprzeć tę bardzo ważną instytucję naszego Kościoła lokalnego, która przygotowuje przyszłych kapłanów.



Od kilku lat Parafialny Zespół *Caritas* jest obecny i efektywnie działa w strukturach organizacji i grup modlitewnych naszej parafii.

Zakres pomocy, jaka świadczona jest przez Zespół obejmuje proporcjonalnie bardzo dużą liczbę mieszkańców Bielawy. Związane jest to z wysoką (jeszcze) stopą bezrobocia panującego w naszym regionie, ogólnym zubożeniem społeczeństwa, a także różnymi problemami egzystencjalnymi i patologicznymi, z którymi boryka się coraz więcej ludzi. Otaczamy opieką szczególnie następujące kategorie potrzebujących:

- osoby potrzebujące pomocy duchowej (załamane psychiczne, osamotnione, bezradne)
- osoby chore, niepełnosprawne, starsze, alkoholicy
- rodziny patologiczne, rozbite, wielodzietne
- osoby samotnie wychowujące dzieci
- dzieci i młodzież (zaniedbane, biedne, osierocone)
- osoby ubogie materialnie
- osoby przeżywające inne trudności.

Dla tych wszystkich grup osób prowadzimy działalność oraz świadczymy pomoc poprzez:

#### **- jadalnię dla potrzebujących, działającą już od 2004 r.**

Każdego dnia z posiłków korzysta około 180 osób. Koszty utrzymania stołówki (produkty spożywcze, środki czystości) spoczywają na naszym Zespole. Wolontariusze zbierają i segregują produkty spożywcze od ludzi dobrej woli (w tym miejscu podziękowanie dla Parafian za dary składane w każdą pierwszą niedzielę miesiąca do koszy), jednakże nie jest to wystarczająca ilość, dlatego konieczne jest dokupowanie różnych produktów, aby nikt nie odszedł z naszej jadalni głodny.

#### **- Stowarzyszenie AA – grupa „Barnaba”**

Funkcjonuje w ramach naszego *Caritas*, liczy około 16 członków. Do dyspozycji jest terapeuta zatrudniony przez Urząd Miejski

# Deus Caritas est

## Z działalności Parafialnego Zespołu *Caritas* w Bielawie

oraz oddelegowany do tego zadania ks. Damian Mroczkowski. Osoby skupione w grupie objęte są również naszą pomocą socjalną.

#### **- magazyn odzieży, mebli, sprzętu gospodarstwa domowego**

W pomieszczeniach parafialnych istnieje magazyn z odzieżą używaną, meblami i sprzętem AGD. Przedmioty te ofiarują mieszkańcy Bielawy i okolic z przeznaczeniem dla najbiedniejszych rodzin. Segregacją i dystrybucją odzieży zajmują się nasi wolontariusze.

#### **- kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży**

Corocznie podczas festynu przedwakacyjnego organizujemy loterię fantową, z której dochód przeznaczamy na organizację i dopłaty do wycieczki letniej dzieci i młodzieży. W tym roku dzieci i młodzież wypoczywały już w Zakopanem, Łebie (turnusy organizowane przez naszą Parafię) oraz dziesięcioro dzieci wyjechało do Łeby na kolonie organizowane przez *Caritas Diecezji Świdnickiej*. Dzieciom tym całkowicie refundowaliśmy pobyt oraz dowóz (tam i z powrotem) na trasie Bielawa-Wrocław.

#### **- Wigilia dla samotnych**

Każdego roku 24 grudnia Parafialny Zespół *Caritas* organizuje Wigilię dla najuboższych mieszkańców miasta, dla osób chorych, samotnych, rodzin wielodzietnych oraz wszystkich tych, którzy wyrażą wolę uczestnictwa. Nierzadko jest to ich jedyny godny posiłek świąteczny.

#### **- Świąteczne Drzewko Pomocy**

Z inicjatywy ks. Damiana Mroczkowskiego już od 2 lat w okresie Adwentu Parafianie mogą realizować marzenia dzieci potrzebujących ze szkół podstawowych poprzez życzenia umieszczone na choince („Aniołki”). Segregacją i dystrybucją prezentów również zajmują się nasi wolontariusze.

Akcja ta cieszy się wielką popularnością wśród Parafian i przynosi wiele radości dzieciom.

#### **- spotkanie ze św. Mikołajem i paczki dla dzieci**

Jest to również tradycyjna forma naszej działalności. W spotkaniu uczestniczą dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej oraz wytypowane dzieci z klas I-IV szkół podstawowych. Rokrocznie przygotowujemy 120-140 paczek dla dzieci.

#### **- pomoc świąteczna rodzinom**

Dwa razy w roku – na Wielkanoc oraz Boże Narodzenie Parafialny Zespół *Caritas* przygotowuje paczki świąteczne dla rodzin ubogich i wielodzietnych. Z tej formy pomocy korzysta co roku około 250 rodzin naszego miasta. Na paczki składają się produkty spożywcze, wędliny, owoce, słodycze. Do paczek wielkanocnych wędrują dary, które zostawiane są w koszach po święceniu pokarmów w Wielką Sobotę.

Z wielką wdzięcznością odnotowujemy wszelkie przejawy pomocy, jakiej doświadczamy od Ks. Prałata Stanisława Chomienki, Urzędu Miasta i wszystkich Sponsorów, dzięki którym możemy prowadzić naszą działalność, dziękujemy wszystkim, istnieje bowiem nieustanna konieczność pomocy potrzebującym ludziom, których – niestety – ciągle przybywa, dlatego też trzeba czasami zatrzymać się i zauważyć swojego potrzebującego Brata.

Zatrzymaj się na chwilę,  
Odetchnij pięknem świata!  
Zatrzymaj się na chwilę,  
Zauważ swego brata!  
Zatrzymaj się na chwilę,  
Nad tym, co w sercu kryjesz,  
Zatrzymaj się na chwilę –  
Pomyśl, po co żyjesz!

**Prezes Parafialnego Zespołu  
„Caritas” w Bielawie  
Elżbieta Grabska**

## Jedna liturgia – dwie formy sprawowania

Zgodnie z zapowiedzią Stolica Apostolska opublikowała papieskie *motu proprio* ułatwiające wiernym i kapłanom dostęp do Mszy Świętej odprawianej według Mszału Jana XXIII z 1962 roku. Wraz z dokumentem zachynającym się od słów *Summorum Pontificum* Benedykt XVI wystosował z tej okazji list do biskupów.

Zgodnie z tekstem *motu proprio* Mszał opublikowany przez Papieża Pawła VI, tak samo jak jego dwukrotne edycje z polecenia Jana Pawła II, „jest i pozostaje **formą zwyczajną** Liturgii eucharystycznej. Zarazem ostatnie przedsoborowe wydanie Mszału Rzymskiego, opublikowane na polecenie Jana XXIII w 1962 r. i używane także podczas obrad Soboru Watykańskiego II, zostaje dopuszczone jako **forma nadzwyczajna** celebracji eucharystycznej”.

Odtąd kapłani chcący odprawić prywatnie Msze wg rytu tradycyjnego nie mają z tym żadnych problemów. W takich Mszach mogą swobodnie uczestniczyć wierni. Również w swobodny sposób mogą celebrować tradycyjną Mszę członkowie instytutów zakonnych w swoich kaplicach. Za zgodą wyższych przełożonych wspólnoty lub całej zgromadzenia mogą sprawować Mszę według starego rytu stale.

Ponadto proboszczowie winni się przychylić się do prośb wiernych i jeśli zaistnieje taka potrzeba umożliwić im uczestnictwo w codziennej Eucharystii sprawowanej według Mszału z 1962 roku, a nawet do jednej tradycyjnej Mszy w niedzielę. W sytuacji, kiedy nie jest to możliwe, wierni mogą odwołać się do biskupa, a w ostateczności do komisji



*Ecclesia Dei*. Jeśli będzie przemawiać za tym dobro wiernych, według ksiąg wydanych w 1962 roku będzie można udzielać również pozostałych sakramentów. Również odmawianie brewiarza na podstawie ksiąg z 1962 roku będzie wypełnieniem obowiązku modlitwy Kościoła. Biskup może także tworzyć parafie personalne obrządku tradycyjnego. Przepisy papieskiego dokumentu weszły w życie w święto Podwyższenia Krzyża, tj. 14 września 2007 r.

W liście towarzyszącym *motu proprio* Ojciec Święty Benedykt XVI omawia sytuację prawną i ewolucję sytuacji duszpasterskiej odnośnie liturgii w okresie po Soborze Watykańskim II. Zauważa się ogromną troskę Papieża o zachowanie sakralnego charakteru liturgii, a zarazem o utrzymanie charakteru uniwersalnego, powszechności Kościoła w sferze duszpasterskiej. „Chodzi o doprowadzenie do pojednania wewnętrznego w łonie Kościoła – stwierdza Papież – Nie ma żadnej sprzeczności między jednym a drugim wydaniem Mszału Rzymskiego. W historii liturgii jest wzrost i rozwój, a nie rozbitcie czy pęknięcie”.

Dokument papieski daje sposobność do ożywienia świadomości, że liturgia jest procesem życiowym, jest czymś „nam danym”, opartym na wydarzeniu paschalnym Chrystusa, przeżywanym przez wspólnotę Kościoła poprzez wieki, a nie jest produktem specjalistów czy prawników. Jest źródłem naszego życia jako wspólnoty wiary. Ojciec Święty jest świadom, że nowe normy do-

puszczające Mszał sprzed r. 1970 wychodzą naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom tylko mniejszości wiernych. Jak zauważa, wymagają choćby znajomości łaciny, a z tym jest kiepsko, jej znajomość nie jest już częsta. Papież zachęca do aktywnego pogłębienia życia liturgicznego. „Dwie formuły rytu rzymskiego mogą wzajemnie się ubogacać: w dawnym Mszale mogą i powinny być dodane teksty o nowych świętych i niektóre nowe prefacje. [...] W sprawowaniu liturgii według Mszału Pawła VI może ujawnić się, w sposób silniejszy niż dotychczas, wymiar sakralny, który tak wielu przyciąga do dawnej formy rytu. Najpewniejszą gwarancją, żeby Mszał Pawła VI jednoczył wspólnoty parafialne i był przez nie miłowany, jest sprawowanie liturgii z wielką czcią i zgodnie z przepisami; ukaże to bogactwo duchowe i głębię teologiczną tego Mszału”. W liście i w samym *motu proprio* Papież podkreśla, że Mszał Pawła VI jest i pozostaje formą zwyczajną celebracji eucharystycznej.

Przywrócenie do stanu używania Mszału Rzymskiego opublikowanego przez Jana XXIII w 1962 r. oznacza więc potwierdzenie procesu ciągłości wzrostu wspólnoty eklezjalnej, a także różnorodności kulturowych i liturgicznych, wyrażających jedność Kościoła jako wspólnoty wiary zakorzenionej w misterium Chrystusa. Jest dopuszczeniem dodatkowej, „nadzwyczajnej” formuły sprawowania liturgii, bez umniejszania roli formuły zwyczajnej, powszechnej, jaką jest Mszał Rzymski oparty o posoborową reformę liturgii. Jest zarazem „dopowiedzeniem” słowa szacunku dla „formuły ewolucyjnego rozwoju liturgii”, czasem lekceważonego w rytmie i entuzjazmie towarzyszącym latom bezpośrednio następującym po Vaticanum II.

oprac. ks. Julian Nastalek

# DAR Z SAMEGO SIEBIE

Parę tygodni temu słyszeliśmy z ambony list biskupów w sprawie przeszczepiania narządów. Został w nim wystosowany apel do ludzi mediów, „aby w poczuciu odpowiedzialności współtworzyli właściwy klimat sprzyjający lepszemu zrozumieniu tych trudnych spraw i kształtowaniu postaw otwartych na pomoc człowiekowi cierpiącemu i potrzebującemu”. Ponieważ jako piszący do „Zwiastuna” w pewnym sensie „człowiekiem mediów” jestem, wziąłem sobie te słowa do serca.

Transplantacja (przeszczep) polega na pobraniu organu lub innej części organizmu od jednego człowieka – dawcy – i wszczępieniu go drugiej osobie – biorcy. Od różnia się przeszczepy narządów parzystych (np. nerki) i nieparzystych (np. serca). W tym drugim przypadku pobiera się narządy od osób zmarłych, ponieważ żywym są niezbędne. Pobranie następuje po stwierdzeniu u pacjenta śmierci mózgu za pomocą dwóch testów przeprowadzonych w odstępie trzech godzin, co wyklucza ryzyko zabicia kogoś przez pobranie narządów. Ponadto polscy lekarze zawsze rozmawiają o tym z rodziną ewentualnego dawcy i jeśli ta wyrazi sprzeciw, nie dokonują pobrania narządu. Również oddawanie krwi jest rodzajem transplantacji.

Kościół jednoznacznie pozytywnie ocenia oddawanie organów przez osoby żywe – Jan Paweł II pisał w encyklice *Evangelium vitae*: „Oprócz faktów powszechnie znanych, istnieje jeszcze heroizm dnia codziennego, na który składają się małe lub wielkie gesty bezinteresowności, umacniające autentyczną kulturę życia. Po-

śród tych gestów na szczególne uznanie zasługuje oddawanie organów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej nadziei” (EV 86). Wymogi etyki, o których w powyższym cytacie mowa to warunek, że „fizyczne i psychicz-



ne niebezpieczeństwa, jakie ponosi dawca, są proporcjonalne do pożądanego dobra biorcy” (KKK 2296). Co więcej, skoro moralnie dopuszczalne jest poświęcenie części ciała dla ratowania całego organizmu (amputacja), to tym bardziej można zrobić to dla ratowania drugiego. Ks. Józef Tischner powiedział kiedyś: „jeśli chcesz być chrześcijaninem, nie liczysz się z własnym cierpieniem, kiedy trzeba komuś pomóc.”

Z cierpieniem dawcy nie wiąże się natomiast decyzja o oddaniu organów po swojej śmierci. Kościół uczy wprawdzie, że ciało zmarłego należy się szacunek, ale z drugiej strony stwierdza także, że ciało to nie ma godności i wartości żyjącej osoby. Zatem dla większego dobra, jakim jest uratowanie czyjegoś życia, można usprawiedliwić pobranie z martwego ciała ludzkiego organów potrzebnych komuś innemu (zob. Papińska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Karta Pracowników Służby Zdrowia,

nr 87). Abyśmy pamiętali, że organy naszych zmarłych bliskich mogą uratować komuś życie apelowali również biskupi w liście z 23 września br.

Może jednak pojawić się wątpliwość (wysuwana również przez niektórych etyków katolickich) czy śmierć mózgu oznacza śmierć człowieka. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że to medycyna, a nie filozofia czy teologia, ma instrumenty właściwe do stwierdzenia momentu biologicznej śmierci. Potwierdza to większość katolickich etyków, jest to również oficjalne stanowisko Kościoła. Oddawanie organów jest naśladowaniem Chrystusa, który oddał życie za ludzi, jest też uczestnictwem w dawaniu życia przez Boga.

Mimo, że prawo większości krajów (w tym Polski) zakłada tzw. zgodę domniemaną, Kościół uczy, że na pobranie narządów po śmierci należy wyrazić zgodę, gdyż tylko wtedy jest to świadomy dar dla drugiego. Toteż warto włożyć do portfela kartkę ze zgodą na pobranie narządów, z tekstem np. takim, jaki jest na Karcie Świadomego Dawcy propagowanej przez fundację „Bądź Świadomym Dawcą Narządów”: „W nadziei, iż mogę pomóc ludziom będącym w potrzebie, czynię ten świadomy dar i wyrażam zgodę, aby w przypadku mojej śmierci pobrano z mojego ciała potrzebne komórki, tkanki lub narządy w celu ratowania życia innych ludzi”. Warto też pamiętać, że oddawanie krwi również może uratować komuś życie, a nas niewiele kosztuje. Te „dary z samego siebie” to elementy „wyobraźni miłosierdzia”, o którą apelował Jan Paweł II. Weźmy więc w końcu na poważnie słowa Ojca Świętego.

*Michał Buraczewski*

## Różańcowy miesiąc i Dzień Papieski

*„Weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca...  
aby ten mój apel nie popadł w zapomnienie.”*

*(Jan Paweł II)*

Miesiąc październik poświęcony jest szczególnej czci Matki Bożej Różańcowej. Codziennie odprawia się nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Dla nas, Polaków, najważniejszym rocznicowym wydarzeniem w najnowszej historii Polski, a również tysiącletnich dziejach narodu, jest wybór kardynała z Krakowa – Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II, „pierwszy słowiański papież”, „papież z dalekiego kraju”, „największy z rodu Polaków”, po decyzji konklawe z 16.10.1978 r. obejmuje ster Łodzi Piotrowej. Pontyfikat trwał 26 i pół roku i jest wielki pod względem dokonanych dzieł, efektów i stylu sprawowania władzy. Nie sposób w tym krótkim przypomnieniu wyliczyć pielgrzymki, dokumenty, beatyfikacje, kanonizacje, spotkania z dostojnikami państwowymi i religijnymi. Nie sposób też podać efektów posługi „Pielgrzyma Pokoju”, który zmienił bieg historii. Życiem i pracą zasłużył sobie na honorowe tytuły, godności i pomniki. I są one przyznawane i budowane w Polsce i na całym świecie.

Jednym z najbardziej chwalebnych i trwałych rezultatów tego pontyfikatu jest „pomnik żywy” – pokolenie Jana Pawła II, kształcące się dzięki pomocy finansowej Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Fundacja ta powstała w 2000 r. po pielgrzymce Papieża do Polski w 1999 r. Konferencja Episkopatu Polski od 2001 r. w niedzielę poprzedzającą 16 października organizuje co roku „Dzień Papieski”: debaty i spotkania, koncerty i wieczory poezji, zloty i rajdy, aby upowszechnić nauczanie Jana Pawła II. Szczególnie widocznym akcentem obchodów jest powszechna zbiórka pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Dochody z kwesty są przeznaczone na fundusz stypendialny dla uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z ubogich rodzin, głównie ze wsi. Młodzież studiująca, dzięki pomocy całego społeczeństwa jest zaangażowana w pracy dla swoich środowisk w parafii, w szkole i miejscu zamieszkania. Podejmuje wolontariat w szeregu organizacji, opiekuje się ludźmi potrzebującymi pomocy, zrzesza się w harcerstwie i we wspólnotach kościelnych. Obecnie programem stypendialnym objętych jest około 1600 osób. Tempo wzrostu tej pomocy uzależnione jest od pozyskiwania pieniędzy od dobroczyńców.

Tegoroczny Dzień Papieski organizowany jest po raz siódmy, odbędzie się 14 października pod hasłem „Jan Paweł II – obrońca godności człowieka”.

Aspekt godności człowieka był wielokrotnie rozwijany i podkreślany w nauczaniu papieskim. Oto sedno hasłowego przesłania: fundamentem i szczytem wszystkich praw osoby jest prawo do wolności religijnej, rozumiane przede wszystkim jako prawo do poznania prawdy absolutnej i prawo do kształtowania całego życia ludzkiego na gruncie tej prawdy. Osoba ludzka jest ze swej istoty podmiotem religijnym, ale też w świetle prawdy o Bogu i o tym wszystkim, co człowieka i ludzkość z Bogiem łączy. Wszystkie prawa osoby i społeczeństwa są wtedy prawidłowo potwierdzane i realizowane, kiedy prawo wolności religijnej jest uznane jako fundamentalne i naczelne w całym systemie prawnym demokracji. Wybrane hasło Dnia Papieskiego na 2007 rok ma nam pomóc zrozumieć, że osoba ludzka jest podmiotem transcendentnym i dlatego prawa osoby mają też taki charakter i wiążą się nierozzerwalnie z godnością człowieka, która to wartość jest uniwersalna i niezbywalna.

Przypomnijmy inne wydarzenia rocznicowe, które ukazują jakże głośnie wołanie o poszanowanie praw i godności osoby ludzkiej.

Był rok 1956 i pierwszy wielki kryzys w systemie sowieckiego panowania w Polsce. Mieszkańcy Poznania, robotnicy i młodzi w czerwcowych demonstracjach upomnieli się o „chleb i wolność”. Insurekcja ta została krwawo stłumiona, ale ziarno, któremu pozwolono zakiełkować – przywrócenie elementarnych warunków egzystencji Kościoła Katolickiego – rozwijało się i przyniosło cudowny owoc właśnie w październiku 1978 r. Z miejsca „odosobnienia” w Komańczy zwolniono 22.10.1956 r. Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, a z więzień wypuszczono wielu więźniów politycznych. Ogromne przemiany dokonały się w świadomości polskiej inteligencji i większości robotników.

Drugie tragiczne wydarzenie październikowo-rocznicowe to męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Funkcjonariusze SB uprowadzili go 19 października 1984 r. i zamordowali, a ciało wrzucili do zbiornika wodnego na Wiśle pod Włocławkiem. Dlaczego ten 37-letni kapłan, kapelan „Solidarności” co miesiąc odprawiał Mszę za Ojczyznę i głosił, że „zło należy dobrem zwyciężać”? W homiliach upominał się o należne prawa dla robotników i o godność osoby ludzkiej, a to nie mogło podobać się rządzącym. Chciano zabić i zabito: człowieka, Polaka, kapłana, a chciano też zabić nadzieję, którą łączono z „Solidarnością” i nauczaniem Ojca św. Jana Pawła II.

Zakończę to przypomnienie październikowych rocznic apelem do ludzi dobrej woli. Włączmy się wszyscy w obchody Dnia Papieskiego, który jest wezwaniem do podjęcia refleksji nad dorobkiem papieskim. W naszej parafii Dniu Papieskiemu patronuje Parafialny Oddział Akcji Katolickiej i on też organizuje kwestę do puszek w niedzielę 14. 10 br. po każdej Mszy św.

*oprac. mgr Emilian Kupiec*

# Być ministrantem

Być ministrantem - to wyróżnienie i zaszczyt, a równocześnie gotowość do podjęcia dodatkowego wysiłku, aby służyć Bogu i ludziom. Ministrant stojąc bliżej ołtarza niż jego koledzy i posługując przy Świętych Tajemnicach, jest zobowiązany dać z siebie więcej, aby być dobrym człowiekiem wszędzie - w domu, w szkole, na katechizacji, czy w gronie kolegów i koleżanek. Liturgiczna służba ołtarza jest właściwym miejscem rozwoju życiowego powołania, jego poprawnego odczytania i świadomego realizowania. Jest środowiskiem, w którym młody człowiek wzrasta i dojrzewa do swego powołania życiowego w stanie małżeńskim czy kapłańskim. Spośród ministrantów często wyrastają przykładni mężowie i ojcowie, a także wspaniali kapłani.

Wspólnota Ministrantów w naszej parafii liczy ponad 50 osób. Każda z nich przechodzi kilkuletnią formację, w kolejnych stopniach: kandydata, ministranta, lek-

tora oraz ceremoniarza. W chwili obecnej nasz zespół liczy:

- 9 kandydatów
- 31 ministrantów
- 22 lektorów
- 3 ceremoniarzy



Służba liturgiczna w naszej parafii składa się z młodych ludzi o różnych zainteresowaniach i charakterach, ale łączy ich chęć służby Bogu, a także rozmaite zdolności i aktywność w wielu dziedzinach: sporcie, informatyce, matematyce, czy muzyce. Liczne grono ministrantów udziela się także w inicjatywach duszpasterskich i charytatywnych zorganizowanych przez parafię.

Ministrant w czasie sprawowania liturgicznych obrzędów spełnia posługę pomocniczą w sposób określony przepisami Kościoła.

Słowo *ministrant* pochodzi z języka łacińskiego *ministrare* i oznacza służyć, pomagać. Ministrant służy kapłanowi i ludowi Bożemu, a przez to służy samemu Bogu. Zanim jednak zostanie dopuszczony do służby przy ołtarzu, musi być odpowiednio przygotowany do tego wielkiego wydarzenia. **Bycie ministrantem mobilizuje do większego wysiłku, poświęcania dodatkowego czasu do podejmowania zadań wykraczających poza ramy obowiązków podstawowych.**

W nowym roku formacyjnym opiekunem ministrantów został ks. Julian. Liczymy na jego wiedzę i zaangażowanie w życie naszej wspólnoty, która potrzebuje silnego duchem pasterza patrzącego z optymizmem w przyszłość. Dotychczasowy opiekun ks. Krzysztof będzie pełnił funkcję międzydekanalnego koordynatora do spraw ministranckich na naszym terenie.

W dalszym ciągu działa strona ministrancka pod adresem [www.minstant.go.pl](http://www.minstant.go.pl), na której na bieżąco można śledzić wydarzenia naszej wspólnoty.

W każdą środę kandydaci na ministrantów (16.30) i ministranci (17.00) spotykają się na zbiórkach formacyjnych, lektorzy w czwartek (18.30). Wszelka troska o ministrantów na celu dobrze przygotowanie ich do posługi liturgicznej, a także kształtowanie charakteru młodego człowieka.



**Artur Majcher**  
**Mirosław Benedyk**

## Przed październikowymi wyborami do parlamentu

Zbliżające się wybory parlamentarne stawiają przed nami kolejne wyzwanie do kształtowania ładu demokratycznego w Polsce, która niewątpliwie jest dzisiaj inna niż przed osiemnastu laty, ale wciąż nie na miarę naszych potrzeb i możliwości.

Wielu z nas uważa działalność polityczną za niemoralną i gorszącą, i że z tego powodu chrześcijanin nie powinien się nią zajmować.

**Nic bardziej błędnego! Katolicy nie mogą rezygnować z udziału w polityce i sprawach publicznych!**

Prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce, która ma służyć dobru wspólnemu, każdej osobie i całemu społeczeństwu, spoczywa na wszystkich bez wyjątku. Nasze zaangażowanie polityczne charakteryzować powinien duch służby na rzecz dobra wspólnego, ukierunkowanie na promocję i obronę sprawiedliwości społecznej oraz wysokie kompetencje, skuteczność, uczciwość i jawność działania.

Podstawowym wyzwaniem dziś powinno być zapewnienie wzrostu dobrobytu polskich rodzin, umocnienie ich samodzielności materialnej oraz poprawa bezpieczeństwa publicznego i zdrowotnego.

Katolicy w Polsce nie powinni się kierować doraźnymi emocjami. Wszelkie oskarżenia pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu czy partii politycznej nie usprawiedliwiają nieobecności katolików w sprawach publicznych.

Decydując się na udział w wyborach nie może nam być obojętne stanowisko kandydata w takich kwestiach jak: godność osoby ludzkiej, stosunek do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, bezpieczeństwo ekonomiczne

wspólnoty narodowej, poszanowanie tradycji narodowej, dbałość o godne miejsce Polski w zjednoczonej Europie i świecie.

Każdy chrześcijanin, każdy prawdziwy Polak ma nie tylko prawo, ale i święty obowiązek bro-



nić tego co dla nas jest najdroższe i najświętsze. Nasze dzisiejsze decyzje w rozmaitej mierze i w sposób nie unikniony będą miały wpływ na przyszłe pokolenia.

Jako ludzie wierzący powinniśmy zatroszczyć się o to, aby stanowiące prawo w Polsce nie znajdowało się w opozycji do prawa Bożego. Musimy mieć świadomość tego, że od naszego wyboru zależy to, czy władza w Polsce będzie sprawowana w imieniu Boga, czy też nie, czy będzie władzą działającą na rzecz sprawiedliwości, prawdziwej wolności

i miłości bliźniego, czy władzą interesowną, skorumpowaną, zdemoralizowaną i skierowaną przeciwko słabym i ubogim.

Nadszedł czas, aby w naszej Ojczyźnie władzę sprawowali ludzie, którym nie zabraknie ducha służby, prawdy i uczciwości, którzy będą gotowi oddać swoje siły zdolności dla dobra wspólnego.

Zwróćmy się z apelem do wszystkich naszych bliskich, znajomych i przyjaciół, do wszystkich ludzi dobrej woli, o odpowiedzialny

udział w październikowych wyborach parlamentarnych i oddanie swojego głosu na kandydata, który kieruje się wyżej wymienionymi wartościami i zasadami oraz zagwarantuje realizację polskiego interesu narodowego w zjednoczonej Europie i w świecie.

**Zatroszczmy się o sprawy przyszłości naszego narodu i państwa. Wykorzystajmy kolejną szansę naprawy Rzeczypospolitej Polskiej.**

*Prezes Zarządu POAK  
Ryszard Stelmaszczyk*



# Z różańcem w ręku...

Przeżywamy miesiąc październik, w którym to Kościół szczególnie akcentuje modlitwę różańcową. Jednakże nie jest rzeczą słuszną, aby ją w naszym życiu ograniczyć tylko do tego okresu. Ta swoista forma rozmowy z Bogiem jest z jednej strony bardzo popularna (np. Żywy Różaniec), z drugiej zaś niedoceniana, głównie wśród ludzi młodych (choć istnieją także róże dziecięce i młodzieżowe). Ponadto jej sens i znaczenie i bywa niewłaściwie rozumiane. Stąd kilka uwag na ten temat.

Przypomnijmy sobie, że różaniec jest modlitwą ustno-myślną, w której powtarzając kolejno po sobie jeden raz *Ojcze nasz*, dziesięć razy *Zdrowaś Maryjo* i jeden raz *Chwała Ojcu*, rozmyśla się nad poszczególnymi wydarzeniami zbawczymi i prawdami wiary. Jest więc ona trudna, gdyż wymaga odpowiedniego skupienia, wyciszenia i spokoju. Nie jest więc rzeczą prawidłową, ani pożyteczną odmawianie go w czasie Eucharystii, nawet w trakcie homilii, która jako wyjaśnienie czytań mszalnych jest integralną częścią Mszy św. Mówi się o różańcu, że ma być bronią w walce z pokusami, ale postaramy się popatrzeć na niego z innej strony. Pomocze nam w tym medytacja biblijna sceny znalezienia Jezusa w świątyni, jako tajemnica zagubienia i odnalezienia. Gdy Maryja wraz z Józefem odnajdują Pana Jezusa, Matka Boża pyta Go, dlaczego tak się stało, chce znać odpowiedź na swój problem. Otrzymuje odpowiedź: „Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że powinienem być w domu Ojca?” To przerasta Maryję, jednak Ona „wiernie zachowywała te sprawy w swoim sercu”. Mimo że nie rozumiała, zachowywała w pamięci. I to jest różaniec. Wkra-

czamy w coś, co nas przerasta. Różaniec właśnie uczy nas takiej postawy wobec Słowa Bożego.

Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni uświadamia nam jeszcze jedno. U Ewangelisty czytamy: „Potem poszedł za nimi, wrócił do Nazaretu i był im poddany (...), czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”. Jest to przedziwna tajemnica, że mądrości nie nabywa się w jednej chwili, lecz w procesie. Różaniec wprowadza nas w mądrość, za każdym razem w inny sposób. Duch Święty dotykając nas tymi tajemnicami, przemienia nas i czyni coraz bardziej mądrymi. Jest więc to modlitwa wszystkich ludzi, nie ma więc znaczenia dojrzałość intelektualna, wykształcenie czy głębia duchowa.

Możemy zauważyć trzy poziomy tej modlitwy:

1. Poziom woli wypływa z naszej chęci spotkania z Bogiem. Jest nim odmawianie poszczególnych formuł (Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego), nie jest to jednak bezmyślne i ślepe odmawianie „zdrowasiek”. Bywa, że często jesteśmy zmęczeni i nie jesteśmy w stanie rozmyślać, wtedy już samo odmówienie z wiarą, że Maryja jest ze mną dopełnia tego, czego we mnie brakuje. Jest to najgłębsza modli twa, na jaką mnie wówczas stać.

2. Poziom intelektu to medytacja tajemnic, zastanawianie się, jakie prawdy ewangeliczne one ze sobą niosą, co one oznaczają. Może to być wspomaganie w czytaniu się w teksty Pisma św. lub rozważań do konkretnych tajemnic.

3. Poziom serca jest zanurzeniem się w tajemnicę i trwaniem. To postawa adoracji - wchodzimy w tajemnicę, ale nie rozważamy jej treści. Trwamy sercem w jej

obecności, dajemy się całkowicie ponieść Duchowi Świętemu.

Powyższe „poziomy” modlitwy różańcowej nie są jednak wyznacznikiem miłości względem Boga czy też naszej wielkości ducha. Raczej uznanie swej pokory, gdy wydaje mi się, że moje starania są pełne niedoskonałości, jest miłsze Bogu niż postawa pychy duchowej („jak ja to doskonale się modłę”). Jeśli są w nas skrupuły, iż mimo chęci i starań nie potrafimy skupić uwagi na danej tajemnicy, to pomocą niech staną się słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus - Doktora Kościoła: *„Długi czas martwiłam się tym brakiem pobożności (polegającej na odmawianiu różańca), co mnie dziwiło, bo przecież tak bardzo kocham Najświętszą Dzwicę, że z łatwością powinnam odmawiać ku Jej czci modlitwy, które są Jej miłe. Teraz już mniej się tym martwię; myślę, że skoro Królowa Niebios jest moją Matką, musi widzieć moją dobrą wolę i jest z tego zadowolona. (...) Czasem, gdy mój umysł trwa w tak wielkiej oschłości, że nie mogę wydobyć z niego choćby jednej myśli, która by mnie zjednoczyła z Bogiem, bardzo powoli odmawiam i to mnie porywa i karmi moją duszę o wiele bardziej, niż gdybym je pośpiesznie odmawiałam setki razy”*.

Na koniec należy sobie uświadomić fakt, żeby różaniec nie był traktowany jako jedyna droga do zbawienia. Adhortacja Pawła VI „*Marialis cultus*” o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny przypomina: *aby w rozpowszechnianiu tej zbawiennej formy pobożności została zachowana właściwa wiara i by jej nie wychwalać tak, iżby niestłusznie wydawało się, iż innymi się gardzi. Różaniec jest wprawdzie wzniosłym rodzajem modlitwy, jednak chrześcijanin winien się czuć w stosunku do niego wewnątrznie wolnym.*

**oprac. ks. Julian Nastalek**

## Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży KSM – co to takiego?



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży to organizacja z długimi tradycjami. Przed II wojną światową było częścią składową Akcji Katolickiej, dlatego też w celu poznania jego historii należy sięgnąć do dziejów tego dzieła. W latach 1930-32 biskupi powoływali Akcję Katolicką w diecezjach. Na krajowym zjeździe Akcji Katolickiej w Krakowie (1934 r.) postanowiono ujednoczyć stowarzyszenia wchodzące w jej skład. Na wzór włoski utworzono 4 organizacje zwane kolumnami: Katolicki Związek Mężów (KZM), Katolicki Związek Kobiet (KZK), Katolicki Związek Młodzieży Męskiej (KZMM) i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej (KZMŻ). W skład związków ogólnopolskich wchodziły odpowiadające im stowarzyszenia diecezjalne.

Dwie młodzieżowe kolumny Akcji Katolickiej (KSM i KSMŻ) prowadziły własną działalność pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową”. Niestety, wybuch II wojny światowej przerwał działalność Akcji Katolickiej w Polsce, ale jej członkowie wychowani w duchu miłości Boga i Ojczyzny nie wahali się w wielu wypadkach oddać własnego życia w jej obronie.

Władze komunistyczne po II wojnie światowej zabraniały wszelkiego niezależnego zrzeszania się. Jedynie KSM i KSMŻ dwóch archidiecezji: poznańskiej i krakowskiej

zdołały się zarejestrować. Mimo rozwiązania organizacji, spotkania KSM-owiczów odbywały się nadal, lecz nieoficjalnie. Członków KSM i KSMŻ łatwo było też zauważyć w parafiach. Zawsze aktywni, odpowiedzialni, szanujący kapłanów, angażujący się w działalność apostołską. To w ich sercach idea KSM przetrwała do czasów, gdy Polska w 1989 r. odzyskała niepodległość.

Inicjatorem reaktywowania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży był ks. prał. Antoni Sołtysik, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie, diecezjalny duszpasterz młodzieży. W 1990 r. odbyło się pierwsze spotkanie inicjujące KSM. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu księży i młodzieży z całej Polski. Zadanie propagowania idei KSM-u podjęło czasopismo „Wzrastanie” redagowane przez ks. Z. Bochenka. Począwszy od diecezji na południu Polski - pierwsze oddziały powstały w archidiecezji krakowskiej - Stowarzyszenie zakładano coraz dalej. Konferencja Episkopatu Polski 10.10.1990 r. wydała dekret powołujący do życia KSM jako organizację ogólnopolską, nadając jej osobowość prawną kościelną, a statut zatwierdziła 30.04.1993 r. KSM uzyskało także osobowość prawną rozporządzeniem Ministra - Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 30.06.1993 r.

Ojciec Święty Jan Paweł II zaakceptował reaktywowanie KSM-u. W oficjalnym przemówieniu wygłoszonym do biskupów polskich z okazji wizyty „Ad limina Apostolorum” 12.01.1993 r. powiedział m.in.: „Niezbędny środek formacji młodych stanowią organizacje i ruchy katolickie. Jest ich dzisiaj coraz więcej. Ze szczególnym zaś zadowoleniem powitałem Waszą - Drodzy Bracia - decyzję dotyczącą ponownego powołania do życia Ka-

tolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które ma bogatą i piękną tradycję.” Do KSM-owiczów podczas ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu skierował słowa uzasadniające istnienie KSM-u: „Nie wstydzicie się waszych ideałów - wręcz przeciwnie, głosicie je i bronicie ich! Liczy na was Chrystus, liczy na was Pani Jasnogórska, liczy na was Kościół. Liczy na was i potrzebuje was Polska! Właśnie jako KSM.”

Dziś KSM istnieje prawie we wszystkich diecezjach, liczy ok. 20 tys. członków zrzeszonych w ok. 1000 oddziałów parafialnych i kół środowiskowych. Opiekunem KSM z ramienia Episkopatu Polski jest ks. bp Henryk Tomasik z Siedlec. Asystentem generalnym jest ks. prał. Antoni Sołtysik z Krakowa. Prezydium Krajowej Rady KSM odbywa już swą trzecią kadencję.

To, czy KSM rozwinie się jeszcze bardziej, by dorównać, a nawet przewyższyć liczbą, poziomem i zakresem działania Stowarzyszenia przedwojenne, zależy już od każdego z druhow i druhen - członków Stowarzyszenia. KSM ma wielką szansę spełnić pokładane w nim nadzieje. Cieszy się poparciem biskupów i wielką ofiarnością księży asystentów. Coraz bardziej wzrasta liczba zaangażowanych młodych, którzy są nadzieją Stowarzyszenia, Kościoła i Polski.

Co można robić w KSM-ie?

- Działalność turystyczna i sportowa:
  - organizowanie pielgrzymek pieszych i autokarowych,
  - organizowanie wycieczek krajowych i zagranicznych,
  - prowadzenie klubów sportowych,
  - organizacja turniejów i zawodów,
  - organizowanie wycieczek rowerowych, rajdów górskich itp,
  - organizowanie kolonii letnich, obozów wędrownych itp.
- Działalność kulturalno-oświatowa:
- prowadzenie wszelkiego typu kursów, np. tańca, językowych, kosmetycznych itp.,

- organizowanie wieczorków, spektakli teatralnych, recitali, koncertów muzyki rozrywkowej i klasycznej, piosenki religijnej,
- prowadzenie sklepików z wydawnictwami religijnymi i dewocjonaliami,
- prowadzenie bibliotek parafialnych,
- prowadzenie wypożyczalni kaset video (z filmami religijnymi i wszelkimi innymi, ale wartościowymi),
- organizowanie dyskotek i zabaw dla dzieci,
- prowadzenie klubo-kawiarni,
- organizowanie festynów, loterii,
- przeprowadzanie konkursów tematycznych – plastycznych, recytatorskich, fotograficznych, literackich itp.,
- udzielanie korepetycji,
- prowadzenie półkolonii.

Działalność charytatywna:

- organizowanie wigilii, ewentualnie opłatka dla samotnych,

- organizowanie zbiórek ubrań dla ubogich (np. z okazji tygodnia miłosierdzia),
- pomoc żywnościowa dla rodzin biednych i wielodzietnych,
- przygotowanie paczek świątecznych dla najuboższych,
- odwiedziny dzieci w szpitalach i domach dziecka,
- praca z niepełnosprawnymi,
- wszelka pomoc na rzecz potrzebujących.

Działalność religijna:

- przygotowanie liturgii Mszy Świętej (tj. komentarze, modlitwa wiernych, śpiew),
- przygotowanie innych nabożeństw (np. Droga Krzyżowa, adoracja, różaniec),
- prowadzenie spotkań modlitewnych dla wszystkich chętnych,
- apostołstwo poprzez własne gazetki (ścienne lub prasowe).

Inne:

- prowadzenie biura komputerowego,
- spotkanie ze Św. Mikołajem dla najmłodszych,
- kolędowanie,
- gry i zabawy dla dzieci z okazji Dnia Dziecka.

### KSM w naszej parafii

Również w naszej wspólnocie parafialnej istnieje oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Co prawda, jest on jeszcze w początkowej fazie rozwoju, ale ufamy, że liczba jego członków będzie systematycznie wzrastała. Zapraszamy wszystkich chętnych na cotygodniowe spotkania formacyjne w piątek o godz. 19.30 do salki w Domu Parafialnym oraz na Mszę św. dla młodzieży w niedzielę również o 19.30.

**Ks. Julian Nastalek**  
**Asystent Parafialnego**  
**Oddziału KSM w Bielawie**

## Felieton „Zwiastuna”

# W wojskowej kaplicy

Z wiszącej w gablocie kopii dekretu erekcyjnego wynika, że proboszcz parafii wojskowej w Świnoujściu, występując z prośbą do biskupa polowego Wojska Polskiego, gen. Tadeusza Płoskiego o ustanowienie kaplicy garnizonowej w Dzielnicy Nadmorskiej tego miasta, miał na uwadze dobro duchowe żołnierzy.

Tym niemniej z przychylniej decyzji hierarchy, ogłoszonej dekretem z dnia 18 czerwca 2007 r., korzystają licznie goszczący tu wczasowicze i kuracjusze z całej Polski. Dom modlitwy mają pod bokiem, bez konieczności dość dalekich wypraw do kościołów w śródmieściu.

W pierwszej połowie września z tej kaplicy garnizonowej gremialnie korzystali przebywający tu na wczasach bielawscy seniorzy.

Budynek kaplicy jest w trakcie adaptacji i remontu, za co kilkakrotnie przepraszał, witając wiernych,

ks. kapelan w mundurze oficera marynarki wojennej. Dostawiane krzesła, surowy beton na podłodze, końcówki przewodów elektrycznych, na zewnątrz osuszanie fundamentów budynku. Widać, że jest to obiekt wojskowy. Nad wejściem do kaplicy dewiza „Amor patriae suprema lex – miłość ojczyzny najwyższym prawem”. Na ścianie za ołtarzem, pełniącej funkcję apsydy, obraz Chrystusa wyłaniającego się z morza, po bokach portrety: orła w koronie i bł. ks. kmdr. ppor. Władysława Miegonia (1892-1942). Patron kaplicy był legionistą, potem – w II Rzeczypospolitej – kapelanem marynarki wojennej. Jako kapłan zginął zamęczony w KL Dachau. Do grona błogosławionych, wraz z 107 polskimi męczennikami II wojny światowej, włączył go Jan Paweł II.

Wielu z nas po raz pierwszy – z dużym zainteresowaniem – uczestniczyło we Mszy św. sprawowanej

przez ks. kapelana, który swoją bezpośredniością i lekkim humorem od razu wzbudził sympatię wiernych. Obok kapłana, jako ministranci, marynarze w mundurach marynarki wojennej i jeden młody żandarm. Mieliśmy wrzesień – pamiętny miesiąc dla Polaków. Wśród intencji modlitewnych nie mogło zabraknąć tej za poległych na frontach II wojny światowej i za tych, którzy nigdy nie wrócili z morza.

Spośród dwóch wysłuchanych kazań najbardziej utkwiło mi w pamięci to zdanie: „Jeżeli w życiu człowieka Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu”. Czyż tak nie jest?

Po Mszy św. energiczny kapelan z trzydniowym zarostem na twarzy, osobiście, uściskiem reki przy wyjściu z kaplicy, pożegnał każdego z wiernych, dodając jeszcze na odchodne jakieś miłe słowo. Na pewno jeszcze nieraz wrócimy do kaplicy garnizonowej przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Świnoujściu.

**Dostrzegacz**

Święci na każdy dzień

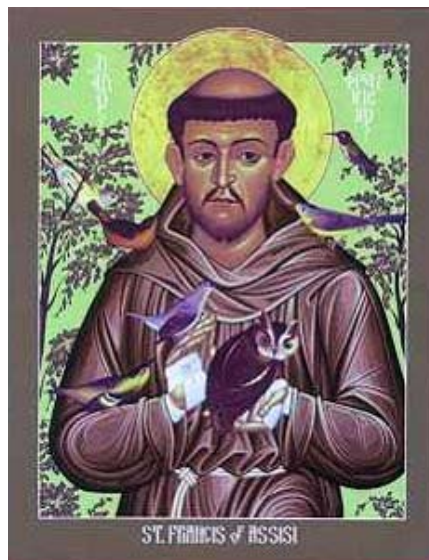
## Święty Franciszek z Asyżu zakonnik

Znany z rozmów ze zwierzętami i wielkiej pogody ducha. Umierając w cierpieniu chwalił Boga psalmem. 4 października Kościół wspomina św. Franciszka z Asyżu.

Św. Franciszek - Jan Bernardino - przyszedł na świat w 1182 r. w Asyżu w środkowych Włoszech. Urodził się w bogatej rodzinie kupieckiej. Jego rodzice pragnęli, by osiągnął on stan szlachecki, nie przeszkadzali więc mu w marzeniach o ostrogach rycerskich. Nie szczędzili pieniędzy na wystawne i kosztowne uczty, organizowane przez niego dla towarzyszy i rówieśników. Jako młody człowiek Franciszek odznaczał się wrażliwością, lubił poezję, muzykę. Ubierał się dość ekstrawagancko. Został okrzyknięty królem młodzieży asyjskiej. W 1202 r. wziął udział w wojnie między Asyżem a Perugią. Przygoda ta zakończyła się dla niego niepowodzeniem i niewolą. Podczas rocznego pobytu w więzieniu Franciszek osłabł i popadł w długą chorobę.

W roku 1205 uzyskał ostrogi rycerskie i udał się na wojnę, prowadzoną między Fryderykiem II a papieżem. W tym czasie Bóg zaczął działać w życiu Franciszka. W Spoletto miał sen, w którym usłyszał wezwanie Boga. Powrócił do Asyżu. Postanowił zamienić swoje bogate ubranie z żebrakiem i sam zaczął prosić przechodzących o jałmużnę. To doświadczenie nie pozwoliło mu już dłużej trwać w zgielku miasta. Oddał się modlitwie i pokucie. Kolejne doświadczenia utwierdziły go w tym, że wybrał dobrą drogę. Pewnego dnia w kościele św. Damazego usłyszał głos: „Franciszku, napraw mój Kościół”. Wezwanie zrozumiał dosłownie, więc zabrał się do odbudowy zrujnowanej świątyni. Aby uzyskać potrzebne fundusze, wyniósł z domu kawał sukna. Ojciec

zareagował na to wydziedziczeniem syna. Pragnąc nadać temu charakter urzędowy, dokonał tego wobec biskupa. Na placu publicznym, wśród zgromadzonego tłumu przechodniów i gapiów, rozegrała się dramatyczna scena między ojcem a synem. Po



decyzji ojca o wydziedziczeniu Franciszek zdjął z siebie ubranie, które kiedyś od niego dostał, i nagi złożył mu je u stóp mówiąc: „Kiedy wyrzekł się mnie ziemski ojciec, mam prawo Ciebie, Boże, odtąd wyłącznie nazywać Ojcem”. Po tym wydarzeniu Franciszek zajął się odnową zniszczonych wiekiem kościołów. Zapragnął żyć według Ewangelii i głosić nawrócenie i pokutę. Z czasem jego dotychczasowi towarzysze zabaw poszli za nim.

24 lutego 1208 r. podczas czytania Ewangelii o rozesłaniu uczniów, uderzyły go słowa: „Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski” (Mt 10, 10). Odnalazł swoją drogę życia. Zrozumiał, że chodziło o budowę trudniejszą – odnowę Kościoła targanego wewnętrznymi niepokojami i herezjami. Nie chcąc zostać uznanym za twórcę kolejnej grupy herezyków, Franciszek spisał swoje

propozycje życia ubożego według rad Ewangelii i w 1209 r. wraz ze swymi braćmi udał się do Rzymu. Papież Innocenty III zatwierdził jego regułę. Odtąd Franciszek i jego bracia nazywani byli braćmi mniejszymi. Wrócili do Asyżu i osiedli przy kościele Matki Bożej Anielskiej, który stał się kolebką Zakonu. Franciszkowy ideał życia przyjmowały również kobiety. Już dwa lata później, dzięki św. Klarze, która była wierną towarzyszką duchową św. Franciszka, powstał Zakon Ubogich Pań – klaryski.

Franciszek wędrował od miasta do miasta i głosił pokutę. Wielu ludzi pragnęło naśladować jego sposób życia. Dali oni początek wielkiej rzeszy braci i siostr Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (tzw. tercjarstwu), utworzonemu w 1211 r. W tym też roku Franciszek wybrał się do Syrii, ale tam niestety nie dotarł i wrócił do Włoch. W 1217 r. zamierzał udać się do Francji, lecz został zmuszony do pozostania we Włoszech. Uczestniczył w Soborze Laterańskim IV. Z myślą o ewangelizacji pogan wybrał się na Wschód. W 1219 r. wraz z krzyżowcami dotarł do Egiptu i tam spotkał się z sułtanem Melek-el-Kamelem, wobec którego świadczył o Chrystusie. Sułtan zezwolił mu bezpiecznie opuścić obóz muzułmański i dał mu pozwolenie na odwiedzenie miejsc uświęconych życiem Chrystusa w Palestynie, która była wtedy pod panowaniem muzułmańskich Arabów.

W 1220 r. Franciszek wrócił do Italii. Na Boże Narodzenie 1223 r., podczas jednej ze swoich misyjnych wędrówek, w Greccio zaadaptował religijny mimodram. W żłobie, przy którym stał wół i osioł, położył małe dziecko na sianie, po czym odczytał fragment Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa i wygłosił homilię. Inscenizacją owego „żywego obrazu” nadał początek żłobkom, jasełkom, teatrowi nowożytnemu w Europie. 14 września 1224 r. w Alverni, podczas czterdziestodnio-

wego postu przed uroczystością św. Michała Archanioła, Chrystus objawił się Franciszkowi i obdarzył go łaską stygmatów - śladów Męki Pańskiej.

Franciszek aprobował świat i stworzenie, obdarzony był niewiarygodnym osobistym wdziękiem. Dzięki niemu świat ujrzał ludzi z kart Ewangelii: prostych, odważnych i pogodnych. Wywarł olbrzymi wpływ na życie duchowe i artystyczne średniowiecza. Trudy apostołstwa, surowa pokuta, długie noce czuwania na modlitwie wyczerpały siły Franciszka.

Zachorował na oczy, próby leczenia nie przynosiły skutku. Zmarł 3 października 1226 r. o zachodzie słońca w kościele Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Kiedy umierał, kazał ściągnąć z siebie odzienie i położyć na ziemi. Rozkrzyżował przebite stygmatami ręce. Z psalmem 141 na ustach odszedł. Miał 45 lat. W dwa lata później uroczystie kanonizował go Grzegorz IX.

Najpopularniejszym tekstem św. Franciszka jest „Pieśń słoneczna”. Pozostawił po sobie pisma: „Napomnienia”, listy, teksty poetyckie i modlitewne. Św. Franciszek

jest patronem wielu zakonów, m. in.: albertynów, franciszkanów, kapucynów, franciszkanów konwentualnych, bernardynek, kapucynek, klarysek, koletanek; tercjarzy; Włoch, Asyżu, Bazylei; Akcji Katolickiej; aktorów, ekologów, niewidomych, pokoju, robotników, tapicerów, ubogich, więźniów.

**Wikonografii** św. Franciszek ukazywany jest w habicie franciszkańskim, czasami ze stygmatami. Bywa przedstawiany w otoczeniu ptaków. Jego atrybutami są: baranek, krucyfiks, księga, ryba w ręku.

## Kochane Dzieci!

Kto z nas nie chciałby być najbogatszym człowiekiem świata? Ja bym bardzo chciał i nie wiem czy są osoby, które by tego nie pragnęły. Ale czy być bogatym, to znaczy wygrać w *totalotka*, „spać na pieniądzach”, mieć wszystkiego pod dostatkiem? Czy osoby, które chcą posiadać coraz więcej będą kiedyś zadowolone? Myślę, że nie, bo cały czas będą chciały więcej i więcej... I tak w nieskończoność. A niemożliwym jest, by rodzice, czy ktoś inny wszystko im kupili.

Kochane Dzieci, znacie na pewno św. Franciszka z Asyżu. Pewnego razu szedł on z bratem Leonem przez opuszczony las. Przechodzili przez strumyk, przezroczysta woda spadała po skałach.

*Nasza siostrzo wodo!* – wykrzyknął Franciszek – *Twoja czystość opiewa niewinność Boga.*

- *Ach! Gdybyśmy mogli posiadać odrobinę tej czystości* – powiedział zasnucony Leon – *znalibyśmy szaloną i skrzydlatą radość naszej siostry wody, i jej niepokonane źródło!*

Po chwili milczenia, Franciszek zapytał Leona:

- *Czy wiesz, bracie, czym jest czystość serca?*

- *To znaczy nie mieć sobie żadnej winy do zarzucenia* – bez wahania odrzekł Leon.

- *Zatem rozumiem twój smutek* – powiedział Franciszek – *przecież zawsze będziemy popełniać grzechy i zawsze mamy coś sobie do zarzucenia.*

- *Tak i to właśnie powoduje, że wątpię w możliwość osiągnięcia któregoś dnia czystości serca* – powiedział Leon

- *A c h !*  
*Bracie Leonie, wierz mi* – odrzekł Franciszek – *zwróć bardziej uwagę na Dobrego Boga, niż na siebie. Podziwiaj Boga. Rozraduj się Nim - samą Świętością. Składaj mu*

*dziękczynienie. To oznacza mieć czyste serce. Smutek wynika z naszej grzeszności; trzeba patrzeć wyżej, tam jest Bóg. Czyste serce to takie, które nie przestaje uwielbiać Pana.*

- *Tak, ale to trudne, jak to zrobić? Takiej czystości nie osiągnę o własnych siłach* – zauważył Leon.

- *Tak, bo mamy grzechy* – odpowiedział Franciszek – *ale, jeśli oddasz Bogu swoje grzechy, zmartwienia, problemy, smutki a nawet radości – będzie ci łatwiej. Serce, które potra-*

*fi dziękować i wielbić Boga, staje się lekkie niczym skowronek i ogarnia je ogromny spokój – to jest czyste serce.*

Twarz Franciszka rozświetliła się dziecięcym wyrazem. Zaczęli dalej iść przez las. Brat Leon odetchnął głęboko, odczuwając piękno leśnego zapachu. Ptaki cały czas śpiewały. Leon także zaczął śpiewać, skakać i wielbić Boga.

Widząc św. Franciszka myślał, że był on bardzo bogaty w radość i pokój serca. Miał on czyste serce, był szczęśliwy, bo widział dobroć Boga. Kto potrafi dziękować, ten otrzymuje wiele; zauważa drugą osobę, zauważa Boga. Pamiętajcie! Dziękowanie to sposób oczyszczenia serca. Jeśli dziękujemy Bogu, to znaczy, że Go widzimy i kochamy – a On uczyni nas naprawdę bogatymi.

### UWAGA KONKURS!!!

W związku z opowiadaniem o św. Franciszku ogłaszamy konkurs: czekamy na wiersze, modlitwy, „listy do Pana Boga” lub prace w jeszcze innej formie (np.: rysunek), gdzie wyrażicie wdzięczność Bogu lub zauważycie, w czym On nam się objawia (może w przyrodzie, w ludziach, w kościele...). Przecież jesteście wspaniałymi obserwatorami świata! Główną nagrodą jest radość od Pana Boga. Obiecujemy też, że najlepsze prace opublikujemy i nagrodzimy upominkami. Prace należy składać w zakrystii u siostry do końca października. **Nie zapomnijcie podać swojego imienia, nazwiska, wieku i adresu!**

**Powodzenia!!!**



**W sakramencie  
Chrztu św.  
do grona Chrześcijan  
włączeni zostali**

Natalia Wiktoria Radelicka  
Amelia Hreczuch  
Marcin Wojciech Winkoś  
Wiktor Paweł Łagutko  
Jan Łagutko  
Filip Łagutko  
Karolina Tyrcha  
Mateusz Wojciech Rapacz  
Iwo Panicz  
Inga Boroszko  
Julia Makles  
Lena Wiktoria Guzwińska  
Oliwier Marek Spaczyński

## PAŹDZIERNIKOWA MODLITWA

*Zdrowaś, Maryjo szepczą usta ...  
Zdrowaś, Maryjo w sercach  
rozbrzmiewa,  
Zdrowaś, Maryjo śpiewa wiatr.  
I pieśń pochwalną szeleszczą  
drzewa.  
Bądź pozdrowiona, Matko Boża,  
W październikowym  
zamyśleniu.  
W pełnym tajemnic naszym życiu  
I różańcowym rozmodleniu.  
Bądź pozdrowiona, Królowo Polski,  
Przez każde dziecko polskiej ziemi  
I miej w opiece Ojca Świętego:  
W jego intencji modlić się chcemy.  
Ciebie, Maryjo, dzisiaj prosimy  
Bardzo serdecznie, gorąco,  
szczerze:  
Czuwaj nad Benedyktem XVI,  
Bo On nas ciągle umacnia w wierze.  
On wszystko oddał Tobie, Matko ...,  
Pasterz Kościoła twój jest cały,  
Więc Go ochraniaj Najświętsza  
Panno,  
Dla Syna Twego największej  
chwały!*

## Z KSIĄG PARAFIALNYCH

### Sakrament małżeństwa zawarli

Wojciech Jerzy Żyła – Marta Piastun  
Adrian Janusz Leśniara – Katarzyna Wiesława Kunicka  
Krystian Grzesiak – Maria Ewa Akkerman  
Marcin Grzegorz Pawlak – Dominika Józefa Zarzycka  
Marek Zbigniew Czyżewski – Edyta Malwina Żydaczewska  
Tomasz Krzysztof Purzycki – Marzanna Pudelska  
Tomasz Słobodziński – Anna Maziarz  
Piotr Michał Hohol – Joanna Gębicka  
Kazimierz Józef Banach – Kinga Sylwia Nowakowska  
Marek Kuźmicki – Marta Gnaś  
Adam Krzysztof Łękawski – Anna Marta Gziut  
Przemysław Kondiuch – Patrycja Wolniewicz  
Daniel Ryszard Ewiak – Anna Maria Lisowska  
Tomasz Wojciech Czuby – Magdalena Anna Turoboś  
Przemysław Łukasz Weselski – Milena Justyna Maciejak  
Tomasz Grzegorz Majkrzak – Urszula Joanna Zarych

### Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

Jerzy Jeż,	ur. 1949 r.
Nadzieja Dominikowska,	ur. 1924 r.
Mirosław Wierzbicki,	ur. 1953 r.
Jan Paprota,	ur. 1946 r.
Jan Gwizdała,	ur. 1957 r.
Jerzy Pieróg,	ur. 1952 r.
Maria Błysz,	ur. 1932 r.

## Zapraszamy na stronę www naszej Parafii

Pod adresem [www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl](http://www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl) od czerwca br. jest dostępna nowa odsłona naszej parafialnej strony internetowej. Można na niej znaleźć wiele ciekawych informacji, aktualności, dostępne są również archiwalne numery „Zwiastuna”  
Na stronie obok prezentujemy jak wygląda obecnie strona.  
**ZAPRASZAMY DO ODWIEDZIN**



# PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA WNEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W BIELAWIE



pl. kard. Stefana Wyszyńskiego 1 • tel. 074 833 46 13

2007.09.24

STRONA GŁÓWNA

AKTUALNOŚCI

HISTORIA KOŚCIOŁA

DUSZPASTERZE

OGŁOSZENIA

STAŁY PORZĄDEK

"ZWIASTUN"

LSO

PRZY PARAFII

SS. AUGUSTIANKI

ŚPIEW U NAS

MP3

CEKAWY LINKI

JAK DO NAS TRAFIĆ

NAPISZ DO NAS...

KSIĘGA GOŚCI

## 7 października: *Koncert charytatywny dla Marty*

Spółdzielcze Centrum Kultury w Bielawie przygotowuje koncert, z którego dochód zostanie przekazany naszej parafiance Marcie Stec. Marta kilka miesięcy temu w wypadku tramwajowym we Wrocławiu straciła nogę. Teraz przechodzi rehabilitację i zbiera środki na protezę.



Do wypadku doszło 25 czerwca - Wychodziłam z tramwaju. Nie zdołałam jeszcze wysiąść, jak kierowca zamknął drzwi i tramwaj ruszył ciągnąc mnie za sobą. Przez cały czas byłam przytomna. Pamiętam kobietę, która dzwoniła na pogotowie mówiąc, że doszło do wypadku i tramwaj obciął mi nogę - wspomina Marta. - Lekarze długo walczyli o moje życie. Wszyscy mi mówili, że to cud, iż przeżyłam. Teraz najważniejsza jest rehabilitacja kikutu, a potem trzeba będzie pomyśleć o płucu, w które wbity jest odlamany kawałek zebra. Marta nie będzie podczas koncertu w Bielawie. W tym czasie będzie przechodziła rehabilitację. Najpierw na pół roku zostanie jej założona proteza przejściowa. W tym czasie kikut się odpowiednio wykształci. Później konieczne będzie założenie protezy właściwej, której koszt to ok. 50.000 zł. Refundacja z NFZ to zaledwie 3.000 zł. Niestety, taką protezę trzeba będzie wymieniać co trzy do pięciu lat.

- Kiedy doszło do wypadku byłem w Anglii - wspomina Paweł, narzeczony Marty. - Byłem zszokowany, ale jej podejście do całej sytuacji i nastawienie psychiczne podbudował mnie. Do Anglii już nie wrócił. - Potrzebuję pomocy, bo samej bardzo trudno funkcjonować.

Koncert odbędzie się 7 października na placu obok Intermarche, a rozpocznie się o godz. 15.00 i potrwa zapewne do godz. 21.00. Wystąpią zespoły i wokaliści z SCK, ale także laureaci X Konkursu Polskiej Piosenki Estradowej "Solo", jurorka festiwalu Elżbieta Adamiak, a także Kamila Klos. Pieniądze na rzecz Marty można już dziś wpłacać na konto Stowarzyszenia Spółdzielcza Animacja Kulturalna z dopiskiem "Marta" - Bank Spółdzielczy w Ozierzoniowie 77 9527 0007 0020 6473 2000 0001.



Preferowana przeglądarka:



Firefox



*fot: Krystian Borzestowski*



**Wydawca:** Parafia p. w. WNMP w Bielawie  
**Adres:** 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

**Redaktor naczelny:** ks. Julian Nastalek.

**Skład i opracowanie graficzne:** Krystian Borzestowski

**Druk:** **STUDIO**<sup>®</sup>  
**edytor** ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych*